

Dolar w Warszawie
6.250.000

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi	mk. 1.350,000
" " kraju	1.650,000
" " zagranicą	2.400,000

Odniesienie do domu 1000/0 mk. miesięcznie „Kurier Wieczorny” łącznie z „Głossem Polskim”, wraz z odniesieniem 5,20/1000 mk. miesięcznie.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefon nr. 7-99.

PARYŻ, 27 grudnia. — Artykuł „Tempa” w numerze sobotnim, oświadczający się za uznaniem so wietów, wywołał silne wrażeń w sferach politycznych. Wystąpił nie „Tempa” tłumaczone jest w ten sposób, że w razie dojścia w Anglii do steru gabinetu Ramsaya Mac Donalda, który niewątpliwie uzna Sowietów, Francja nie mogłaby dać się uprzedzić przez Anglię. Znamiennie jest, że rząd francuski zwrócił się do Foreign Office z za pytaniem, czy informacje sowieckie, jakoby Wielka Brytania za mierzała rozpocząć kroki wojenne

Ministrestwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem wojny, świeżo ustaliło zasady, obowiązujące przy zawieraniu umów krajowych.

W tych wypadkach, kiedy surowiec jest pochodzenia królowego, umowy należy zawierać w markach polskich przy uwzględnieniu ruchomych czynników cen dla surowca i robocizny.

Kalkulacja ta może być zastąpiona przez wprowadzenie do umowy złotego polskiego, płatnego w markach polskich, albo podług kursu franka złotego.

PARYŻ, 27 grudnia. (Pat). — Wczoraj w Sorbonie odbyła się uroczysta akademja z okazji 25-ioletniej rocznicy odkrycia radjum. Oprócz jubilatki obecni byli prezydent Millerand, przedstawiciele świata literackiego, naukowego i t. p. Z prawej strony p. Curie-Skłodowskiej zajął miejsce prezydent republiki. Jubilatka była przedmiotem entuzjastycznej manifestacji, szczególnie w czasie mowy rektora uniwersytetu Appela. W przemówieniu swem rektor podniósł ten szcześliwy i znamienny moment, że p. Curie-Polka z pochodzenia, a obywatelka francuska łączy Polskę z Francją w dziedzinie nauki, tak, jak oba te kraje złączyły się w dziele wyzwolenia narodów. Po szeregu mów zabrała głos p. Curie-Skłodowska, dziękując za dowody uznania i sympatii dla jej zmarłego męża i jej samej. Następnie znamienna uczona w prostych słowach

PARYŻ. 26 grudnia. (Tel. wł.). Wrózka, pani Detellenne, która rok temu przepowiedziała bliską śmierć prezydenta Hardinga, zapowiada na rok przyszły straszliwe trzęsienie ziemi w Ameryce. Pani Detellenne, opierająca wróżby swoje na astrologii, twierdzi, że „wplywy planety Neptuna“ będą zubożne dla życia Hardinga. — Wrózka przeszerzga również prezydenta Coolidge'a, jakkolwiek zdrowiu jego, według niej, nie grozi żadna poważna choroba. W roku przyszłym planeta Uran ma ścierać wszelkiego rodzaju żywiołowo-atmosferyczne katastrofy na Stany Zjednoczone. Polityka zagraniczna Stanów wywołać

przeciwko Afganistanowi, odpowiada rzeczywistości i że otrzymał odpowiedź, iż Foreign Office podobnych zamiarów nie żywi... Francja ofiarowała tem samem jak gdyby swoje dobre usługi dla zażegnania konfliktu angielsko-rosyjskiego. Zwraca uwagę, że artykuł „Tempsa” wspomina w związku z uznaniem sowietów i o Polsce. Pisze mianowicie, że „sprawiliby to bardzo dobre wrażenie w Paryżu” gdyby sowieci złożyli zapewnienie, że „nie zamierzają zaatakować Polski”.

ysłu Krajowego
dem.

który będzie ogłaszać ministerstwo skarbu co 15 dni, w myśl ustawy o podatku majątkowym.

Wybór jednego z tych dwóch sposobów przysługuje ministrowi wojny. W umowach tego rodzaju winno być zaznaczone, iż wszelkie opłaty, z umów tych wypływające, po ustawowym wprowadzeniu nowej waluty będą uiszczane właśnie w tej nowej walucie.

Na cie. Co się tyczy surowca, pochodze-
nia zagranicznego, to może on być
przyjęty w kalkulacji w walucie
obcej, płatnej w markach polskich
po kursie „transakcji” w dniu płat-
ności.

A detailed black and white sketch of a man's face, showing a mustache and a serious expression. The drawing is done in a sketchy, expressive style with heavy cross-hatching for shading. The man has a high forehead, deep-set eyes, and a prominent nose. He is wearing a dark jacket or coat. The background is plain white.

Władysław Grabski
premier gabinetu ludzi nieznananych

PARYŻ, 27 grudnia. (Pat). — W czasie dyskusji nad artykułem projektu ustanawiającym liczbę deputowanych izby, przyjęto 290 głosami przeciw 232 gł. poprawkę Louchera, wedle której liczba deputowanych w każdym departamencie byłaby równoważna wedle liczby ludności łącznie z cudzoziemcami.

MOSKWA, 27 grudnia. (Pat).—Dzierżyński ogłasza oficjalnie, że przeprowadzone ostatnio aresztowania 916 osób w Moskwie były niezbędne dla oczyszczenia kół handlowych od żywiołów spekulacyjnych, oraz innych niepożądanych elementów. Z pośród aresztowanych wydalone już 533 osób.

MOSKWA, 26 grudnia. Wobec ustaleń, że choroba Trockiego będzie nosiła dość długotrwały charakter, rada komisarzy ludowych mianowała zastępcam. Trockiego na stanowiskach komisarza ludowego dla spraw wojny i marynarki i przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej, trz. osoby: Skłafskiego, wice-prezesa rewolucyjnej rady wojennej, Kamieniewa, głównodowodzącego armii sow. i Budiennego.

PARYŻ, 27 grudnia. (Pat). — Minister marynarki do godziny 22 nie otrzymał żadnych wiadomości o wojskowym statku napowietrznym „Dixmude”. Przeważa opinia że „Dixmude” wyładował w południowej części Algieru.

NOWY JORK, 27 grudnia. (Pat.) „Telegraphen-Company“ donosi: Dzienniki nowojorskie przynoszą wiadomość z Tokio, że w Tokio nastąpiło nowe trzęsienie ziemi.—Kilkakrotnie silne wstrząśnienia niszczyły około 100 prowizorycznych domów mieszkalnych. Ludność koczując pod gołym niebem.—Jest wiele ofiar zabitych i rannych.

LUONA

ZULEJKA

Zulejka-Perła Haremu
Monumenta'ny dramat w 7 aktach

Giclda walnlowa.

WARSZAWA, 27 grudnia. (AW)

Belgia 235
Holandia 2200
Londyn 25,600—26,550
Nowy Jork 6,100—6,000
Paryż 311.500—300.000
Praga 177.200—174.500
Szwajcaria 1,063—1.045
Wiedeń 85.50—84.50
Włochy 263

Dolary 6.750
Tendencja dość mocna.

Bez zmiany.

GOTÓWKA:

Dolary 6.250

Belgja 280—275,5
 Holandia 2.370—2.369
 Londyn 27.300—27.157
 Nowy Jork 6.250
 Paryż 314—313,75
 Praga 183,25—183
 Szwajcaria 1.095—1.094,5
 Wiedeń 88
 Włochy 272—271,75
 Złoty frank 1268,409
 Milijonówka 300—310—290
 8 proc. póż. 9,250—9—9,4
 Tendencja mocna.

Bank Powszechny Kredyt. 250
Bank iZemski Kredyt. 1,7 — 2
Bank iWleſki Przem. 275
Bank Dyskontowy 6 — 7
aBnk Handlowy 5,5 — 6,5
Bank dla H. i P. 2,75 — 2,65 — 2,75
Bank Przem. Lwow. 900 — 1,05 — 1,025
Bank Związku Ziemiann 410
Bank Zw. Sp. Zar. 7 — 6,5
Bank Zachodni 3,5 — 4,2 VI em. 3,8
Bank Handl. w Poznaniu 4,1
Kilewski 7 — 7,5 — 7,25
Wildt 900 — 1,1
Częstocice 5,75 (1) 6 — 8 — 7,75 (dr.)
Michałów 3,8 — 3,5 — 3,6

GDANSK, 27 grudnia. (AW)
I przedgleida.
Marka polska 1,25
Dolary 5,85

jest zawsze mile widzianym 68-1
icennym podarunkiem

Wielki i odpowiedni wybór

można znaleźć
w księgarni GZYTAK

w. Kazimierz Pawlak.

Łódź, Narutowicza (Dzielną) Nr. 2.

PARYŻ, 27 grudnia. (Patf. Poin-
care przesłał do wiadomości gen.
Degoutte i wysokiego komisarza
Tirarda memoriał niemiecki, żada-
jąc przedłożenia w najkrótszym
czasie wyraz jakiego memoriał ten
im nastęrcza. Premier po zapozna-
niu się z opinią gen. Degoutte i Ti-
rarda wypracuje projekt odpowie-
dzi dla rządu Rzeszy, który przed-
stawi do rozpatrzenia rządowi bel-
gijskiemu.

Pantomina

z udziałem całego zespo-
łu cyrkowego, 60 osób.

ANONS: 31 grudnia r. b.

Wielka Sylwestrowa Zabawa nocna

Uwaga: Wejście dla
dzieci na przedst.
popołudniowe
bezpłatne

Jak sobie wyobraża politykę polską zbankrutowany leader bez partji p. Leopold Skulski?

W świątecznym numerze „Kuryera Warszawskiego” ukazał się szereg wywiadów z b. premiera i gabinetów w Polsce odrodzonej. Przytaczamy tutaj rozmowę, jaką miał współpracownik tego pisma, z p. Leopoldem Skulskim, byłym burmistrzem miasta Łodzi, a sześciomiesięcznym prezesem ministrów od 18 grudnia 1919 do 9 czerwca 1920 roku. Pan Skulski przegrał sromotnie ostatnią kampanię wyborczą, wycofał się zupełnie z życia politycznego i poświęcił się całkowicie pracy w przemyśle. Mimo to opinia jego jest ciekawa, chociażby dlatego, że odzwierciedla, niestety, poglądy wielu ludzi, i może zainteresować szczególnie ludzi, którzy sobie owocą dla fałszywej polityki na terenie naszego miasta i szkodliwie pożywają tego na forum sejmowym do brze przypominają.

Wywiad powtarzamy za „Kuryerem Warszawskim” dosłownie. (Przyp. Red.).

— Które z tak licznych zadań, ciążących na nowym rządzie, jest najważniejsze — zdaniem państwa? — zacząłem rozmowę.

— Rzec prosta, że najważniejszym zadaniem rządu jest sanacja skarbu. Nie uważam się za powołanego do zabierania głosu w sprawie szczegółów wykonania programu naprawy; zresztą bank emisyjny, wzmnożony wywóz, podatki i oszczędności budżetowe są już ustalonymi środkami. Nie ulega jednak dla mnie wątpliwości, że pierwsze stadium naprawy skarbu oprócz należy do siłach własnych a nie na złudnych nadziejach pożyczek zagranicznych. Nie ulega również wątpliwości druga teza, że na przyszłość zobowiązania rządu w stosunku do pożyczających obywateli muszą być należycie zagwarantowane i ściśle wypełnione.

Przy robieniu oszczędności budżetowych obawiam się z punktu widzenia politycznego stosowania mechanicznego oszczędności w stosunku do armii i policji. Obecnie budżet wojska i policji należy na wschód, w niedalekiej przyszłości zapewne i na zachód.

Drugim zadaniem rządu jest sprawa kresów. Jest dla mnie aksjomatem, że przedzi muszą być kresy wschodnie uporządkowane i wchłonięte przez organizm państwa, nim Rosja z siły odpychającej stanie się siłą atrakcyjną dla niezwiązanej organicznie z Polską obcoplemieniczej ludności. Spokojny, ale niezachwiany w wykonaniu program polityki kresowej i hasło — najciężsi ludzie na rubieżach — są palącym obowiązkiem rządu i całego narodu.

Zapewne jest jeszcze wiele innych zadań rządu, jak doskonałe administracji państwowej, przestrzeganie, aby nie zmieniano dobrych i lojalnych urzędników z pobudek partyjnych i politycznych, aby do wszystkich urzędników polskich stosowano równą miarę sprawiedliwości, nie faworyzując, jak to dzieje się dotychczas, urzędników z jednej tylko dzielnicy. Tematy te jednak przekraczają ramy wywiadu.

— Co jest powodem chwiejności w kierowaniu nawa państwowości naszej?

— Nienawiści partyjnej i osobistej bardziej utrudnia współpracę rządu i stronnictw, aniżeli roznoce programowe. Zgubne dla państwa, a rzucane podczas wyborów przez

fanatyków partyjnych hasło „próby siły”, jako antyteza współpracy stronnictw, nie ma szkody przyniosło. Na szczęście, hasło to z dnia na dzień bankrutuje, a rezultaty walk są tak mizerne w stosunku do wydławanej energii i szkód poczynionych, że sami chorążowie tego hasła zaczynają już szukać wyjścia z beznadziejnej opozycji.

— Jakie niedomagania cierpi nasz młody parlamentaryzm?

— Odpowiedź na trzecie pytanie dotyczy pośrednio drugiego. Parlamentaryzm polski cierpi z powodu wadliwej konstytucji. Stało się przy uchwaleniu konstytucji ograniczyć zakres władzy marszałka Piłsudskiego, a odebrać władzę prezydentowi Rzeczypospolitej. Licząc się z demokracją, zrobiono z senatu instytucję zbliżoną, satelitę sejmowi bez praw i atrybucji, nadając mu tym samym wspólnie z izbą poselską taką władzę, jakiej udzielić nie jest w możności. Krótko mówiąc, sadzę, że należy konstytucję poddać rewizji w kierunku zwiększenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej, podniesienia atrybucji i praw senatu, a tem samem zmniejszenia wszechwładzy izby poselskiej i rządzących nią partji.

— A czy dynamika stosunków państwowych pozostawia dużo do życzenia?

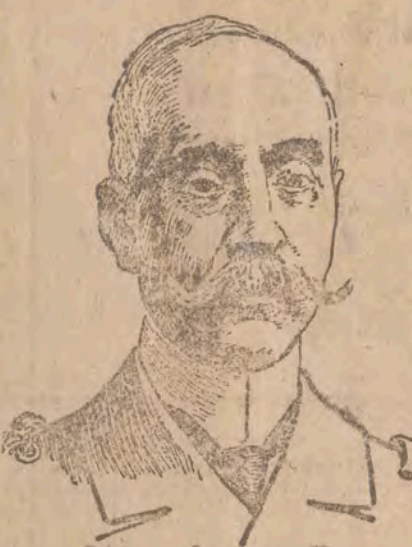
— Dynamika stosunków państwowych jest niekorzystna, gdyż bezplanowa. Chciałoby się obserwować dynamikę społeczną pod opieką państwa, a statykę państwa pod ochroną społeczeństwa.

— W jakim kierunku powinna iść nasza polityka zagraniczna? — Wbrew temu, co wiele pism w celach spekulacyjno-partyjnych pisze, dawniejsi nkm-owcy nie są germanofilami, a narodowi demokraci nie wdychają bynajmniej do dawnej czy przyszłej Rosji. — Po traktacie wetsalskim wszyscy jesteśmy ententofilami. Federalizm wykraczający poza ramy polityki wewnętrznej, zbankrutował, a w ramach państwa jest oczywistym nonsensem. Magistrat naszej polityki zagranicznej odpowiada interesom i pragnieniom całego narodu.

Obrona granic przy pomocy sojuszów polegać winna na dwóch, niestety, niepokrywających się wzajemnie, systemach. Dla wschodu sojusz z Rumunią i państwami bałtyckimi, dla zachodu sojusz z Francją i Czechosłowacją. Rozumiem, że pośrednio w rachubach naszych Francja wchodzi w grę w każdym naszym systemie obronnym. Stąd — według mego skromnego zdania — wywód polityczny: należy usiłować dojść do całkowitego sojuszu z Lotwą, Estonią i Finlandią, pomimo przeciwdziałania nim na tym terenie ze strony Niemiec i Rosji, jak również zawrzeć sojusz z Czechami. Nie wątpię, że znajdzie się odpowiednia metoda faktyczna dla osiągnięcia tych celów.

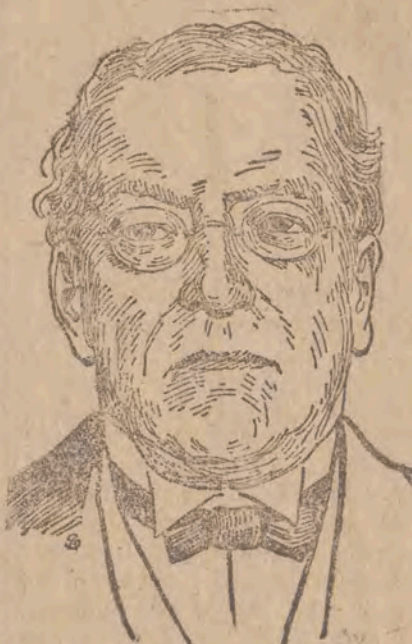
Jeszcze jedno pragnienie ogólne. Dla przeprowadzenia naprawy skarbu, utrzymania właściwej linii polityki wewnętrznej i zagranicznej, dla utrwalenia wreszcie bytu i powagi państwa, zaprzestać należy wywlekania co parę miesięcy przesileni i zmian w rządzie.

Bezkrwawy przewrót w Grecji



Admirał Konduriotis
którego rząd grecki mianował regentem.

Przywódcą robotników amerykańskich



Samuel Gompers.

Do „Jaja” z Bajdą.

„Robotnik” pisze:
Gdy „p. Bajda, chadecko-piastowego dyrektora „Jaja”, rząd p. Witosa upatrzył sobie na komisarza walki z drożyzną, p. Bajda postawił swoje warunki. Był on za chasów austriackich urzędnikiem 8-ej klasy, teraz postawił warunek, że będzie urzędnikiem 4-ej klasy i że w razie ustąpienia z urzędu zaraz pobierać będzie emeryturę. P. Kiernik zgodził się na to, ale iakoś tak, że p. Bajda aż do końca rządów chjeno-piastowych nominacji nie otrzymał. Może się p. Kiernik obawiał, że prezydent Rpliteł nominacji nie podpisał. P. Bajda tedy nie był urzędnikiem ani etatowym, ani kontraktowym, a z kasy pobierał nie pensję, lecz „zależki”. „Dopiero w ostatniej chwili swego urzędowania rząd podpisał nominację p. Bajdy na urzędnika 5-ej kl. co nie wymaga zatwierdzenia prezydenta. W ten sposób p. Kiernik pragnie narzucić p. Bajdę nowemu rządowi. Spodziewamy się jednak, że rząd nie przyjmie tego prezentu i odesła p. Bajdę do jego „Jaja”.

Przy tej sposobności p. Kiernik zorganizował Komisarjat nadzwyczajny walki z drożyzną, robiąc z niego wydział ministerstwa spraw wewnętrznych, a p. Bajdę — naczelnikiem wydziału.

Niesyte sławy i zarobków ze swojej rzeźni koszernej, T-wo „Rozwój” w końcu września zwróciło się do p. Bajdy z podaniem o udzielenie 3 miliardowego kredytu, celem skupu zboża. P. Bajda przedstawiciel chińskiego rządu, podanie chińskiego towarzystwa załatwił przychylnie. I oto już 1 października (jaki pośpiech!), „Rozwój” otrzymał z P. K.-O. 3 miliardowy kredyt. Otrzymując kredyt, „Rozwój” zobowiązał się do dostarczania zboża głównemu urzędowi żywnościowemu i nadsyłać sprawozdań z użycia udzielonego kredytu. Lecz do dnia dzisiejszego „Rozwój” ani jednego wagonu zboża nie dostarczył, żadnego też sprawozdania z użycia kredytu nie przedłożył. Na co poszły pieniądze — jest to tajemnica „Rozwoju”.

Przyczyny wojny domowej w Meksyku.

Znowu dochodzą nas wiadomości o wojnie domowej w Meksyku, o rozpoczętej walce pomiędzy wojskami, wiernymi prezydentowi Obregonowi, a powstańcami, którzy zagarnęli władzę w kilku stanach republiki meksykańskiej. Tęgo rodzaju wiadomości pojawiają się periodycznie od czasu, gdy w roku 1911 obalono prezydenta Diaz, który w przeciągu lat 30, sprawował dyktatorskie rządy w Meksyku. Od czasu usunięcia Diaz nie ustała walka pomiędzy rozmaitemi grupami i kandydatami na stanowisko prezydenta. I Obregon, obecny prezydent, którego pełnomocnictwa ustają 1 grudnia 1924 roku, w ten sam sposób doszedł do władzy w roku 1920, kiedy był przywódcą powstania przeciwko ówczesnemu prezydentowi Carranzowi.

Obecne powstanie przeciwko Obregonowi grupuje się dokoła byłego ministra finansów Huerta, którego kandydatura na prezydenta jest wysuwana.

Dwojakie są przyczyny, które podsycają chroniczną wojnę domową w Meksyku, zarówno jak i w niektórych republikach południowo-amerykańskich. Przedewszystkiem należy wziąć pod uwagę, że w ciągu kilku wieków hiszpańskiego systemu kolonialnego, ludność nie przywykła do ustroju praworządności i dlatego łatwo poddała się władzy przedsiębiorczych i energicznych despotów.

Drugą przyczyną jest, że Meksyk będący jednym z najbogatszych krajów, pod względem zasobów naturalnych nie może obejść się bez zagranicznego kapitału. Według ostatnich danych, Anglicy, unięścili w Meksyku w rozmaitych finansowych i przemysłowych przedsiębiorstwach około 150 milionów funtów szterlingów, zaś polonci amerykańskie około 130 milionów funtów szterlingów. Te dwie narodowe grupy kapitałowe, wczepne prowadziły ze sobą uporczywą walkę, szczególnie o własność naftą. Kapitałistyczna organizacja Stanów Zjednoczonych dąży systematycznie do aneksji Meksyka przez Stany Zjednoczone, a przynajmniej do poddania tego kraju politycznemu wpływowi Stanów. W tym celu starają się podtrzymać tam chroniczny stan wojny domowej.

Walka przeciwko niepodległości Meksyku spotęgowała się jeszcze w ostatnich czasach wskutek podjęcia przez ten kraj szeregu środków prawnych, mających na celu unormowanie eksploatacji bogactw przyrodzonych. Konstytucja w roku 1917 ustaliła, że wszystkie bogactwa kopalne i rybnictwo meksykańskiego należą do narodu meksykańskiego. W u-

stawie tej zagraniczni kapitaliści widzą niebezpieczeństwo dla swego prawa własności. Podczas chaosu rewolucyjnego rzeczywiście czynione były usiłowania do nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych, należących do cudzoziemców.

Dlatego państwa zagraniczne odmówiły uznania rządu meksykańskiego, dopóki prawa i interesy cudzoziemców nie będą zabezpieczone. Dopiero, gdy rząd Obregona oświadczył, że ustawa nie ma mocy wstecznej, że pozatem nie daje prawa do konfiskaty majątku cudzoziemców, tylko nakłada na towarzystwa cudzoziemskie obowiązki uzyskania prawa osób prawnych w Meksyku, rokowania o uznanie rządu meksykańskiego weszły na pomyslniejsze tory. — Rząd ten został uznany przez Francję i Belgię, a teraz była kolej na Anglię i Stany Zjednoczone. Jeżeli więc nie nastąpiło jeszcze uznanie rządu Obregona przez Stany Zjednoczone, co wydawało się już rzeczą dość bliską, a natomiast rozpoczęły się nowe poważne ruchy, należy do wtłomienia sobie nie tylko jako wewnętrzna walkę stronnictw meksykańskich, lecz można przypuszczać, że działają tu także usiłowania cudzoziemskich grup przemysłowych, które nie wstrząsnęły jeszcze nadziei aneksji Meksyku przez potężnego amerykańskiego sąsiada.

Inwazy cudzoziemców zostały również znacznie naruszone przez najnowsze prawodawstwo agrarne. — Meksyk był dotychczas krajem, gdzie przeważała wielka własność ziemiska. W rekach drobnych właścicieli znajduje się zaledwie 2 proc. ziemi, podczas gdy istniały majątki, liczące po kilka milionów akrów. W tym samym czasie wielka własność ziemiska płaciła śmiesznie małe podatki. Dlatego w ostatnich latach została przeprowadzona reforma agrarna, przewidująca wywłaszczenie na korzyść chłopów. Reforma ta jest przeprowadzana dość energicznie, co odbiło się ujemnie na interesach nietylko meksykańskich właścicieli posiadaczy rolnych ale i na interesach cudzoziemców jak np. właścicieli północno-amerykańskich cukrowni, posiadających ogromne majątki w Meksyku. Rzecz naturalna, że i ta grupa odnosi się wrogo do rządu meksykańskiego i popiera ruch przeciwko niemu wymierzony.

Trudno jest przewidzieć bezpośrednie wyniki wewnętrznych chaosu w Meksyku, lecz w każdym razie niewątpliwie jest, że decydujący wpływ będzie miało stanowisko St. Zjedn. w stosunku do obecnej walki.

Mikołaj Mikołajewicz nadśluchuje i czeka

W gazecie „Ruś” wychodzącej w Sofji czytamy wywiad, którego udzielił b. atamanowi dońskich kozaków gen. Krasnowowi b. naczelny wódz wojsk carskich, dobrane znany Warszawie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz.

Jest on obecnie przywódcą rosyjskich emigrantów — monarchistów, mieszka we Francji w majątku krewnego swego.

Polaka hr. Tyszkiewicza, b. oficera carskiej gwardji, pod Parvżem (hr. Tyszkiewicz członkiem jest z siostrzenicą Mikołaja Mikołajewicza, córka jego brata w. ks. Piotra Mikołajewicza).

Mikołaj Mikołajewicz zamieszkuje obszerny apartament, umeblowany skromnie.

Przy pałacu stoi specjalnie zbudowana cerkiewka, jak wiadomo bowiem

Mikołaj Mikołajewicz jest bardzo religijny.

B. w. książę nie ma przy sobie żadnej św. ty. prócz starszuszka generała Stala, b. adjutanta Mikołaja.

Ataman Krasnow w rozmowie z Mikołajem Mikołajewiczem zapytał przedewszystkiem o jego stosunek do obecnej sytuacji w Rosji.

Wielki książę odpowiedział: — Najważniejszym celem całej emigracji rosyjskiej jest

uwolnienie Rosji od bolszewików.

Wierzę głęboko, że władza bolszewików obalona będzie siłami wewnętrznymi.

W przyszłej wolnej od bolszewików Rosji

nie będzie panowała gęsta zaćma krwawej.

Obie armie rosyjskie, ta która jest obecnie poza granicami ojczyzny i ta, która zwie się dziś „czernową”, zleją się w jedno i stworzą potężną armię — oswobodzicielkę ojczyzny.

Dziś nie czas jeszcze mówić o kandydatach na tron Romanowych.

Zagadnienie to rozstrzygnie sama Rosja.

Wierzę głęboko — mówił Mikołaj Mikołajewicz — że cerkiew rosyjska widzieli zwycięsko z ciężkiej walki, jaką toczy dziś z wrogami swymi.

Wiarą w Boga, głęboko tkwiącą w duszy rosyjskiego narodu, pomoże nam do zwycięstwa.

Wiem o tem, że imie moje jest sztandarem ruchu narodowego w Rosji.

Gdy nadejdzie czas, gdy usłyszysz głos Rosji, wzywającej mnie ani chwili wahać się nie będę.

I z Bożą pomocą spłacie święty obowiązek przed ojczyzną.

Zatopienie „Lusitanji” na rozkaz rządu niemieckiego.

Pisma amerykańskie donoszą, że w tajnych archiwach rządu amerykańskiego znajduje się dowód, że rząd niemiecki z góry uplanował i nakazał zatopienie „Lusitanji”. Dokumenty odnośnej komisji, celem poparcia tej kampanii, jaką prowadzi rząd amerykański aby wycostać pełne odszkodowanie za straty, jakie ponieśli Amerykanie przez zatopienie tego okrętu przez Niemców.

Że taki dowód istnieje, pokazało się ze sprawozdania przedstawionego komisji w imieniu rządu amerykańskiego przez reprezentanta departamentu stanu Roberta W. Bonyngę.

Rząd Stanów Zjednoczonych opiera się przy tem, że Niemcy są prawnie odpowiedzialni za straty życia i mienia Amerykanów i zobowiązani pokryć koszt amerykańskich firm ubezpieczeniowych.

GO DZIEN NIESIE?

GRUDZIEŃ

27

Czwartek

Dziś: Jaka Ap. Ew.
Jutro: Młodzianków

Wschód s. o g. 8.44
Zachód s. o g. 4.30
Wschód ks. 9.17 w.
Zachód ks. 10.57 r.
Długość dnia g. 7.58
Przyb. dnia 4 m.

Biblioteka Publiczna, ul. Andrzeja 14. Otwarta w dni powszednie od godz. 3 — 9 wiecz.

Czytelnia „Tow. przyjaciół Francji”, ul. Piotrkowska 103, otwarta codziennie z wyjątkiem piątków od 6—8 wiecz.

Sala witrażowa „Casino”
Wystawa Młodej Sztuki. Salon K. i E. Twardy.

Wystawa Kilmów Wschodnich Piotrkowska 113.

Dzisiejsze widowiska.

Teatr Miejski:
„Nauczycielka”.

Teatr Popularny:
„Do Betleem”

Cyrk Ciniselli
Program świąteczny.

„Grand-Kino”:
„Oliver Twist”.

„Casino”: „Piąta ulica”.

„Odeon”: „Malec-Szelma”.

„Luna”: „Zulejka — Perla Haremu”.

„Nowości”: „Indyjski sztylet” p. t. „Potwory morza i dżungli” VI seria (ostatnia).

Kino wspóln. pracown. państw.
„Dolina Szwajcarska”.

„Wir życia”.

CASINO

Dziś

„Piąta ulica”

w roli głównej
piękna, powabna i fascynująca
uлюбienica Łodzi

Lucy Doraine

ODEON

Dziś

Dla młodzieży dozwolone.

MALEC-SZELMA

Dramat w 5-ciu aktach na tle życia
rozkośnego malca.

W roli tytułowej
mały IZO rywal Jackie
Coogana —

SERENADA.

Z opowiadań arabskich.

Hasan, balwierz włoski, wracając wieczorem, zauważył Mukelszira, który grał na gitarze przed swymi własnymi oknami i sam sobie śpiewał pochwały.

— Czyś oszalał? — spytał go Hasan.

— Jeszcze nie! — odrzekł śpiewak.

— Ponieważ nikomu nie przyszło na myśl śpiewać pod moimi oknami, więc czynię to sam!

— Na proroka! — krzyknął balwierz.

— Jak możesz tak dogadzać swej próżności!?

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

— Gadasz od rzeczy, balwierzu! — odrzekł Mukelszir. — Najlepszym dowodem braku próżności jest to, że mówię to co myślę. I jestem nawet taki skromny, że śpiewam serenadę pod swym oknem, wtedy, gdy wiem napewno, że mnie nikt nie słyszy.

Od stycznia zaczniemy wysyłać nie listy i paczki a punkty.

Waloryzacja taryfy pocztowo-telegraficznej.

W pierwszych dniach stycznia innej przesyłki pocztowej, jak dla ma być ogłoszona i wejść w życie waloryzacja taryfy pocztowo-telegraficznej.

Waloryzacja opierać się będzie na systemie punktów.

Każdy rodzaj przesyłki pocztowej będzie miał określoną ilość punktów, stanowiących opłatę za tę przesyłkę.

Jeden punkt równać się będzie wartości jednej setnej franka złote, czyli jednemu centymowi.

Dla listu zwykłego projektowana jest ilość 10 punktów.

Ta ilość punktów zwykłego listu stanowić będzie zasadę, na której ma być określona ilość punktów, czyli wysokość opłaty dla każdej

innej przesyłki pocztowej, jak dla listu poleconego, ekspresowego, zagranicznego i t. d. Określenie to dokona się przez

zwykłe pomnożenie opłaty za list zwykły dwukrotnie, trzykrotnie i tak dalej.

Na tej samej zasadzie opierać się też będą opłaty za nadanie telegramów.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Przy przeliczaniu opłaty frankowej na walutę markową wzięty będzie za podstawę kurs franka według ustaleń codziennego ministerstwa skarbu.

Z ZA KRATEK SĄDOWYCH.

Nawet po pijanemu nie wolno.

(8) Lokatorzy domu przy ul. Gluchej 4 (w dzielnicy bałuckiej) są często świadkami krzyków, awantur, a nawet bójek, które wyprawia w swym mieszkaniu notoryczny pijak 58-letni Marcin Hannelt.

To też częstym gościem w domu jest policja, która likwiduje zataрги i bójki między mieszkańcami. Wówczas pobita do krwi żona z dziećmi pozostaje w domu, zaś czuły jej mąż wędruje na nocleg do pobliskiego komisariatu przy ul. Aleksandrowskiej.

W dniu 14 września b. r., Hannelt powrócił pijanusiutki — i jak zwykle wszczął awanturę.

Sąsiedzi zlecieli się całą gromadą przyglądając się czułościom małżeńskim.

Zbiegowisko nie podobalo się Hanneltowi. Z okrzykiem bojowym poczał czyścić korytarz i gonić ciekawych.

W zapale zderzył się z przechodzącą sasiadką Rzeszowską, której też nie o mieszał bez ostentacji powiedzieć co o niej myśli. Mąż napadniętej, w obronie honoru żony wezwał posterunkowego.

Posterunkowy udał się natychmiast na miejsce awantury. Widząc znanego pijaka awanturę. Widząc znanego pijaka awanturę.

W czasie wycieczki wigilijnej atak serca Karol Edward Hoch w mieszkaniu własnym przy ul. lat 63 Lipowej nr. 63, zmarł nagle na

Trup przy stole wigilijnym.

W czasie wycieczki wigilijnej atak serca Karol Edward Hoch w mieszkaniu własnym przy ul. lat 63 Lipowej nr. 63, zmarł nagle na

Brat zabił brata.

Podczas uczty świątecznej, wyprawianej we wsi Topola, powiatu Czerwińskiego, w zagrodzie Rocha Stanisławowi, władając go trudem Czerwińskiego, wynika sprzeczność na miejscu.

Smierć w Komisariacie.

W wigilię sprowadzono do IX komisariatu Jana Piątka, pochodzącego z Czechosłowaczyny w

Swój do swego po swoje.

Walenty Zajac, zam. przy ul. Wrocławskiej nr. 14, został poćnięty na szkodę ojca swego Walentego do odpowiedzialności karnej tego Zajaca.

Pod wozem.

(8) Przy zbiegu ulic Lutomierskiej i Stodolnianej wóz przejechał 60-letnią Kuczkowską, zamieszkałą przy ulicy Ciemnej nr. 106.

Pierwszej pomocy udzieliło nieszczęśliwej staruszce pogotowie ratunkowe, przyczem lekarz skon-

Zręczny opryszek.

(b) W nocy na przechodzącą ulicą Szkolną J. Perlmana napadli dwóch opryszków, którzy wyrwali mu tekę z pieniędzmi i okazali się do ucieczki. Jakiś prze-

Zabawa z hukiem.

Spisano protokół na Adama Sińskiego, zam. przy ul. Nawrot nr. 45, który będąc w stanie pija-

Stał aż się doczekał.

Wł. Widera, zam. przy ul. Szo-sa-Pabianicka nr. 1 miał oryginalną przegrodę. Stał sobie w wigilię na rynku Leonarda, patrząc na faniak, zam. przy ul. Rzgowskiej nr. 33 wraz z kilkoma kolegami i zgo-

Przyszli po gwiazdkę.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. nieznanego zbrojnego za pomocą nr. 28, z którego skradli różną wycieczką szwaby w oknie, dostali się do mieszkania Juliusza Elzne-

O zapobieganie chorobom.

Departament zdrowia publ. opracował projekt ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym i zwalczaniu. Za choroby zawodowe uważane są choroby przewlekłe, wynikające z wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy, lub warunków, wśród których się odbywa praca. Obowiązek zgłaszania chorób zawodo-

wych obciąża: a) lekarza, który wezwany jest na poradę; b) lekarzy kas chorych lub fabrycznych, gdzie niema kas chorych; c) lekarzy szpitali publicznych i wykonywujących oględziny zwłok lub sekcji; d) lekarzy weterynarii w wypadkach stwierdzenia przypadków zarażenia się człowieka od zwierzęcia.

Wł. Widera, zam. przy ul. Szo-sa-Pabianicka nr. 1 miał oryginalną przegrodę. Stał sobie w wigilię na rynku Leonarda, patrząc na faniak, zam. przy ul. Rzgowskiej nr. 33 wraz z kilkoma kolegami i zgo-

Przyszli po gwiazdkę.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. nieznanego zbrojnego za pomocą nr. 28, z którego skradli różną wycieczką szwaby w oknie, dostali się do mieszkania Juliusza Elzne-

O zapobieganie chorobom.

Departament zdrowia publ. opracował projekt ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym i zwalczaniu. Za choroby zawodowe uważane są choroby przewlekłe, wynikające z wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy, lub warunków, wśród których się odbywa praca. Obowiązek zgłaszania chorób zawodo-

wych obciąża: a) lekarza, który wezwany jest na poradę; b) lekarzy kas chorych lub fabrycznych, gdzie niema kas chorych; c) lekarzy szpitali publicznych i wykonywujących oględziny zwłok lub sekcji; d) lekarzy weterynarii w wypadkach stwierdzenia przypadków zarażenia się człowieka od zwierzęcia.

Za twoje myto jeszcze cię pobito.

Dyrekcja Banku Handlowego w Łodzi, chcąc ułatwić władzom skarbowym ściąganie podatków z jednej strony a publiczności zapłatę ich w przepisany termin z drugiej, oddała część swego lokalu przy Al. Kościuszki do dyspozycji tych władz dla urządzenia tam kilku kas dla wykupywania patentów handlowych i przemysłowych.

Władze skarbowe skwapliwie skorzystały z oferty, zapominając jednak o tym, że nawet słynna staropolska gościnność ma swoje granice.

Dziś od samego rana zgromadził się przed gmachem banku olbrzymi tłum podatników, który zabarykadował całkowicie dostęp do banku. Ponieważ cały tłum nie

mógł się pomieścić w hali banku, utworzył się ogon na ulicy i tłok, którego opłacać nie mogli woźni bankowi.

Dopiero na żądanie dyrekcji banku przysłano ochotniczą policję, która z trudem utrzymała porządek i swobodną komunikację z bankiem.

Ponieważ w ostatnich dniach grudnia tłok przed kasami patentowymi będzie coraz większy i ponieważ płatników w ogonach na trzaskającym mrozie trzymać nie można, należałoby jeszcze z dn. jutrzejszym uruchomić kilka kas podatkowych w różnych punktach miasta, lub przedłużyć termin płatności o kilka dni, gdyż inaczej nawet pomimo ochrony policji nie ohejdzie się w tłoku przed kasami bez wypadków.

Chleb albo papieros.

Prawdziwą niespodzianką dla palaczy był dziś rano nowy cennik wyrobów tytoniowych. Okazuje się, że dyrekcja monopolu tytoniowego zbożnie spędziła święta, zajęta podnoszeniem cen w ciżby i skupieniu.

Ceny wyrobów tytoniowych zostały podniesione przeciętnie o 50 procent.

Pudełko takich papierosów kosztuje 500 tysięcy. Robotnik, zarabiający minimum t. j. około 1 mil. 800 tys. mk. dziennie, jeżeli chce palić, musi wydać dziennie 25 pr. swego zarobku na papierosy.

Wysypywać chodniki.

(8) Przed domem nr. 37 przy ul. Przedzalaniej, upadła na bruk wskutek ślizgawicy 26-letnia Chana Lamentel żona szewca, zam. tamże.

Lekarz pogotowia skonstatował ogólne potłuczenie ciała.

(8) 15-letni robotnik Stanisław Gogol, zamieszkały przy ul. Wizera nr. 41 upadł wskutek ślizgawicy na bruk przed domem nr. 13, przy ul. Miłsza.

Lekarz skonstatował silne potłuczenie całego ciała, poczem przewiózł ofiarę lekkoomyślności dozorców w stanie osłabionym do domu.

(8) Przy ul. Magistrańskiej nr. 19 upadła wskutek ślizgawicy w sieni tego domu 51-letnia Roza Fuks, żona urzędnika fabrycznego, odnosząc dość silne potłuczenie całego ciała.

Lekarz skonstatował silne potłuczenie całego ciała, poczem przewiózł ofiarę lekkoomyślności dozorców w stanie osłabionym do domu.

(8) Przy ul. Magistrańskiej nr. 19 upadła wskutek ślizgawicy w sieni tego domu 51-letnia Roza Fuks, żona urzędnika fabrycznego, odnosząc dość silne potłuczenie całego ciała.

Lekarz skonstatował silne potłuczenie całego ciała, poczem przewiózł ofiarę lekkoomyślności dozorców w stanie osłabionym do domu.

Spadkobiercy Ikara.

Pamiętna rocznica. — Niebawem rozwój lotnictwa. — W cztery godziny z Paryża do Moskwy.

Dnia 17 grudnia minęło dwadzieścia lat od pamiętnej chwili. Mianowicie dnia 17 grudnia 1903 roku Orville Wright, po latach prób z samolotem o płatach Chanute'a, nie posiadającym silnika, dokonał w Kitty Hawk, w Północnej Karolinie, pierwszego lotu z samolotem swym, zaopatrzonym w silnik.

Pierwszy ten lot samolotu silnikowego trwał zaledwie dwanaście sekund, poczem trzykrotnie jeszcze Wright wzbijał się na tym samolocie w powietrze, utrzymując się za ostatnim razem w powietrzu pięćdziesiąt dziewięć sekund. Na tem jednak skończyły się narazie próby, gdyż bowiem samolot stał bez nadzoru, uderzenie wichru porwało go i zdruzgotało.

I oto zaledwie dwadzieścia lat upłynęło od tej chwili, a już opamnowano przestwór. Samoloty dzisiejsze mogą unosić się w powietrzu w ciągu półtora dnia bez lądowania, lecąc z szybkością, wynoszącą do czterechset kilometrów na godzinę i wzbijając się do wysokości dziesięciu tysięcy metrów, a gdy pierwszy motor samolotowy posiadał siłę około trzydziestu koni parowych, dzisiejsze samoloty budowane są o motorach sied-

miosetkonnych, regularna zaś komunikacja samolotowa pomiędzy stolicami państw świata jest już zjawiskiem normalnym.

Słowem postępy lotnictwa w przeciągu tych lat dwudziestu są bez porównania większe, niż rozwój kolei żelaznych w ciągu lat czterdziestu od chwili wynalezienia lokomotywy przez Stevensona. Nie mała w tem rolę odegrała wielka wojna światowa, zmuszając strony wojujące do nadludzkiej niemal wysiłków, bez względu na ofiarę, w kierunku ulepszenia samolotów, które okazały się tak skuteczną bronią zaczepną i obronną.

Inżynier francuski, Belfort, zbudował nowy aparat lotniczy, który tem się od innych odróżnia, że nie posiada śmigła, oraz posiada motor specjalnej konstrukcji. Dzięki tej nowej konstrukcji będzie można uzyskać ogromne szybkości lotu, a mianowicie 700 kilometrów na godzinę. Jeżeli dane sprawdzą się przy oficjalnym badaniu, które odbędzie się w styczniu, to lot na tym aparacie trwać będzie pół godziny z Paryża do Londynu, a z Paryża do Moskwy 4 godziny.

Pożar latarni morskiej.

Trzej latarnicy, obsługujący latarnię morską Armen, na skalistej wyspie Isle de Sein, w pobliżu portu francuskiego Brestu, przeżyli w tych dniach straszne chwile.

Wszyscy trzej znajdowali się o godz. 17-ej na najwyższej platformie, zajęci czyszczeniem szkieł latarni, gdy nagle okryły ich duszące kłęby dymu. Jak się okazało, nastąpił wybuch w kuchni, znajdującą się na najniższym piętrze latarni, a opalanej benzyną. Pożar objął całą kuchnię i wypełnił dymem schody krecone wewnętrznej latarni, latarnicy więc nie mogli tą drogą szukać ratunku. — Po chwili, pod wpływem żaru, pękły szyby okna kuchennego i ogromne płomienie strzeliły na zewnątrz wieży.

Latarnikom groziła śmierć niechybna od uduszenia. Wreszcie jeden z nich, niejaki Lourssouran, przeskoczył balustradę platformy i uchwyciwszy rekoma za cienką sztabę piorunochronu, zsunął się po tej wąskiej oporze, wzdłuż ścian wieży latarni, na drugą plat-

formę, położoną o sto stóp poniżej. Za jego przykładem poszli dwaj pozostali latarnicy, poczem wszyscy trzej usiłowali stłumić ogień, ale bezskutecznie, wobec czego zmuszeni byli opuścić i tę platformę, szukając ratunku na waskim występie skalistym, u podnóża wieży.

Tu jednak groziło im inne niebezpieczeństwo, co chwila bowiem ogromne fale morskie uderzały o skałę, grożąc co chwila latarnikom zmyciem ich z waskiego występu. Nieszczęśliwi zdołali wszakże przeżyć w tej niebezpiecznej sytuacji przez całą noc. Dopiero następnego dnia, gdy w ciągu nocy spostrzeżono z brzegu, że latarnia nie działa, przybyła łódź ratunkowa i pomimo wzburzonego morza, uratowała latarników.

Leżnica chorób zębów
Lekarz-dentysta H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Plombowanie, wyrabianie zębów
Opłata podług taksy

H. KAHLENBERG.

Dwie kobiety.

Od trzech minut wiedział książę Tankred de Fourchonville, że żona go zdradza. W ręku jego drżała kartka, która tę mu wiadomość przyniosła.

„Książę! żona zdradza go. Kochankiem jest kuzyn księcia, hrabia Roger de Laperciere. Księżna przyjmuje kochanka w swym pałowie w parku. Radzę, by książę zajął się nią, gdyż takie sianki często kończą się skandalem. Prawdziwy przyjaciel!”

Książę oczywiście domyślił się natychmiast, że tym przywilejem była pewnie przyjaciółka. I pomyślał o pewnej Celji z Variete, która wprost z przyzwyczajenia od czasu do czasu odwiedzała.

Kuzyn Roger był bogaty, głupi i próżny. Celja nazywała go mopssem. Takie damy lubią pieszczoty i we imiona, wywodzące się z zoologii.

Mezyczyni, jak Roger, lubią, by wiedziano, ile płacą. Możliwe, że powodem Celja uważała za potrzebne napisać ten list...

Książę był człowiekiem doskonałym wychowawcą. Wrogowie na zywali go cynikiem, ale przyjaciele mieli go za rozsądnego światowca.

I oto jego. Tankreda Fourchonville zdradzała żona!

Ożenił się z małą Hortensją.

Pierwszorodna rodzina, wychowanie bez zarzutu, uroda, rozum, gracia, słowem wybrał żonę zgodnie z wszelkimi przepisami doświadczonego znawcy życia.

To też po przeczytaniu listu, przedewszystkiem ogarnęło go niezmierne zdziwienie!

Czyż taki młody twór, jak jego żona, może być tak obłudny! — Tylko doświadczony człowiek — mawiał pan de Fourchonville — umie się obchodzić z przystojną kobietą. Pierwszą zaletą mężczyzny jest panowanie nad sobą. Miłość to sztuka. Gmin robi z tego rzemiosło, a niektórzy młodzi — obrzydliwość.

Książę od pierwszego w życiu zaczął marzyć.

Myslał nad zupełnie niezrozumiałym charakterem swej żony. Wyobrażał sobie „jej” kochanka! To prawda, że księżna w zeszłym roku kazala zupełnie odnowić pałacyk. Urządzenie było modne, angielskie. Księżna lubiła naturę i prostotę. Książę był pewien, że tylko ludzie rozumni naprawdę kochają naturę. Książę uważał żonę swą za doskonałość. I nagle poczuł nieprzewidywaną ciekawość. Pragnął spojrzeć jej w oczy! Pragnął usłyszeć jej głos!

Księżna siedziała sama, zajęta robotką. Książę był z tego niezadowolony.

— Gdzie jest panna Bejart — spytał.

— Jest w ogrodzie. Zrywa wiśni — odrzekła księżna. Obecność męża zdawała się nie czynić na

Trzymając wysoko ponad głowę niemowlę, stara matka potrafiła nie jak gruszką, z której chciałaby strząsnąć ulegalki.

— Ależ dziecku może zaszkodzić takie wytrąsanie wewnętrzności — zawołał przypatrujący się temu z pod oka p. Grouille.

— Zachorować to ono nie zachoruje, bo już jest chore — odburknęła niania, nie przestając wytrząsać dzieciaka.

— No to rochoruje się na dobre — krzyknął p. Grouille.

— H... poco to gadać o tem, czego się nie wie — rzekła niania złośliwie — mówiłam przecież panu, że dziecko jest chore. Mam mu dać lekarstwo. Ale muszę zrobić najpierw to, co kazał doktor. A to stoi na recepcie!

Pan Grouille wziął buteleczkę z lekarstwem i przyjrzał się uważnie recepcie. Na recepcie „stojąco” wyraźnie:

— Potrzebnaś przed użyciem! — Tableau!

Recepta.

Sala Filharmonji.

Poniedziałek, dn. 31 grudnia od godz. 8-ej do godz. 11-ej wiecz. odbędzie się

Wielki Koncert Sylwestrowy

Wykonawcy programu:

Jadwiga Smosarska

Najwybitniejsza polska gwiazda filmowa i główna bohaterka „Tajemnicy przystanku tramwajowego” oraz „Niewolnicy miłości” oraz znani artyści warszawscy

W. Dobosz-Markowska
Helena BEKEFFI, Józef SENDECKI.

Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

Szczegóły w programach. — Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji od g. 10-1-ej oraz od godz. 5-7 ej. 905-1

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI

W niedzielę, 30 grudnia o godz. 4 po poł.

Koncert Popołudniowy

Wykonawcy programu:

HELENA FOTYGO

Śpiewaczka scen zagranicznych

STANISŁAW FRYDBERG

Znanu skrzynię.

L. PRYBULSKI

(Śpiew)

Przy fortepianie: Dyr. TEODOR RYDER.

Program: Moniuszko: Arja z op. „Hrabina”. Meyerbeer: Arja z op. „Prorok”. Karłowicz: „Zasmucona”. Chopin: Auer: Nokturn. Mozart: Kreutzer: Rondo. Wagner: Karita z Albumu. Händel: Largo. Leoncavallo: Prolog z op. „Pajace”. Thomas: Arja z op. „Hamlet”. Bizet: Arja z op. „Carmen”. Rachmanow: Zmarłych wstał Pan. Keneman: Stach. Viennetemps: Andante religioso. Paganini: Carrice XIII. Wieniawski: Souvenir de Moscou. Grieczanow: Sten. Humel: Alleluja. Verdi: Arja z op. „Don Carlos”.

Bilety w kasie Filharm. codz. od 10-1 i od 5-7.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę, dn. 30 grudnia r. b., o g. 12 w poł.

13-ty Koncert Ludowy

(Poranek Symfoniczny)

Dyrekcja: **Stefan Barański**

Solista: **Leon Boruński**

(Fortepian).

W programie m. in.: SIBELIUS: „En Sage”. BEETHOVEN: Koncert fortepianowy G-dur.

Wtorek, dn. 1-go stycznia 1924 r. o g. 8.30 w

14-ty Wielki Koncert Symfoniczny

(2-gi z 5-go cyklu abonamentowego)

Dyrekcja: **HERMAN**

Abendroth

W programie: L. v. BEETHOVEN: Symfonia № 5

„Eroica”

Strauss: Śmierć i Wyzwolenie. Wagner: Uwertura „Tauscher”

Bilety w kasie Filharmonji (okienko № 2) codziennie od godz. 10-1 i od 5-7. 903-1

Rutynowana

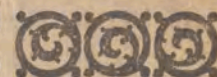
bardzo biegła maszynistka polka z dłuższą praktyką, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia tylko od sil pierwszorzędnym z podaniem praktyki i życiorysu do adm. „Głosu Pol.” pod „Nowy Rok”.

Biurka

zajmujące, niskie do maszyn, stoły biurowe, do poczekalni, stoły pod maszynę, prasy, szafki zaizolowane do aktów i próbek, specjalne pod prasy, biblioteczkę oszklone, amer. etażerki, kanapki, fotele krzesła, taburety i t. p. poleca:

Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon

Sienkiewicza 35, tel. 18-34.



Dr.

J. M. Haltetrecht

Akuszery i chor. kobiece.

Przyjm. od 10-11 i 4-8.

Piotrkowska 28.

motocykl „Hum-ber” (angielski) 1¹/₂ HP. i cylindrowy na chłodzie okazynie do sprzedania. Piotrkowska № 92, trzej. 9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k

9/8-5-k